Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 18. Kraków, dnia 5 czerwca 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.

Baczność na Niemcy!

Prasa francuska publikuje wyjątki z pamiętników zmarłego ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Stresemanna. Ów Stresemann, jak to sobie łatwo możemy przypomnieć, uzyskał za swoją działalność, rzekomo na rzecz pokoju, nagrodę szwedzką Nobla. Jak wygląda ta praca pokojowa tego bądź co bądź wybitnego męża stanu Niemiec, to dziś, (jak zresztą i władz) — da się ustalić dość dokładnie. Francuzi, troszcząc się o bezpieczeństwo swoich granic, doprowadzili do układu w Locarno. Polska, mimo starań ówczesnego ministra spraw zagranicznych ś. p. Alesandra hr. Skrzyńskiego, nie zdolała tego Locarna przenieść na swoje granice z Niemcami. Poprostu Niemcy nie zgodzili się w układzie na rozciągnięcie jego mocy na Polskę, to jest na zabezpieczenie granic polskich. Można się wogóle zapytać, jaki sens mają takie dodatkowe układy, jeśli nie wystarcza traktat wersalski, jeśli układ poprzedni nie jest dość pewny. Gdy bowiem kontrahent, jak w danym razie Niemcy, staje się niepewnym, czy wykona poprzednią umowę, to cóż go zatrzyma przed niewykonaniem układu drugiego. Już to dzisiaj ludność tak daleko zaszła we wzajemnej nieufności, iż nie widzi innego sposobu wyjścia, jak ciągłe upewnianie się, że ta ufność istnieje. Naturalnie, Niemcy, podpisując układ w Locarno, nęcili przez to Francuzów, usypiając ich czujność, podpowiadając im jakby, że z wami będziemy żyć w zgodzie, was nie tkniemy ale nie możemy zobowiązać się, że zostawimy w spokoju Polskę. Że zaś dziś Niemcy od socjalistów do prawicy zgodnie i chórem wyznają dla siebie niemożliwość granic obecnych z Polską, zatem otwartem jest nie pytanie, czy mają chęć uszanować nasze granice, tylko otwartem jest pytanie, **kiedy** to prawo o granicach **naruszą**. I nas ta rzecz głównie w danej chwili obchodzi. Skoro Niemcy nie chcą nas usypiać pozorami, iż na nasze granice się zgadzają, to też nie pozostaje nic innego, jak ciągła czujność i troskliwa uwaga, ciągłe patrzenie im na ręce

W pamiętnikach Stresemanna jest taki ustęp, który znamionuje niemiecką moralność międzynarodową. „Przedtem Francja zobowiązała się udzielić pomocy (Polsce) we wszystkich wypadkach, jakieby powstały. Obecnie (to jest po układzie w Locarno) może ona interwenjować jedynie w tym wypadku, o ile Niemcy będą wyraźnie stroną atakującą. Otóż stwierdzić — (wyznaje dość cynicznie Stresemann), kto w razie konfliktu zbrojnego jest stroną napastującą, nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Nagół nie dzieje się w ten sposób, aby którakolwiek ze stron prowadzących wojnę, dała po sobie poznać, że jest stroną napastującą".

W świetle tych wynurzeń niemieckiego polityka, rozumiemy dość dobrze, co oznacza armja bojówek Hitlera lub innych organizacyj pół-wojskowych, za które oficjalnie nie bierze odpowiedzialności rząd niemiecki. Wystarczy, aby one zrobiły przewrót w Gdańsku, próbę napadu na Pomorze i zmusiły Polskę do wystąpienia, aby stworzyć dla Niemiec pozory, iż w takim razie stroną napastującą jest Polska.

Ostatnie tygodnie dają nam wielką masę materjału, zmuszającego nas do baczności i uwagi. Polityce niemieccy wzajemnie poodkrywali się z planami napaści na Polskę, które miały się już dokonać, a nie dokonały się. Nie wiemy, jakie plany istnieją co do **przyszłości**. Warto pamiętać, że do Gdańska na kilka tygodni zawita część wojennej floty niemieckiej, że do Gdańska ściągają Hitlerowcy z Niemiec, że z Prus Wschodnich także może być na nas atak, jak planowali oni zrobić atak na litewską Kłajpedę.

Propaganda niemiecka judzi przez swoich agentów niemieckich i nieniemieckich. Posądza nas o zamiary zaczepne, mimo to, iż od szeregu lat chcemy z Niemcami zawrzeć i akt o nieagresji i czynić próby uregulowania wzajemnych stosunków gospodarczych. Niemcy wyraźnie nie chcą tego paktu o nieagresję — jakby usposabiając ludzkość do tego, że mogą zrobić napad na nas.

W tych warunkach, gdy żywi Niemcy wołają o zabranie rdzennie polskich ziem, wołają o powtórzenie zbrodniczego i łajdackiego rabunku, jaki na nas zrobili przed stu kilkudziesięciu laty, a gdy umarli przez pamiętniki do tego zachęcają, mimo, iż za życia pozorowali odgrywanie pokojowych dążeń, Polsce nie pozostaje nic innego, jak zwierać i skupiać coraz mocniej organizację państwową, umacniać jedność społeczeństwa, zachęcać je do karności i porządku, w obecnym chaosie gospodarczym świata z zimną krwią i uwagą strzec całości gospodarki publicznej i prywatnej, podwajając wysiłek obronny państwa, i czujnem okiem śledzić każdy ruch Niemiec oficjalnych i nieoficjalnych.

Niech Niemcy nie liczą na naszą naiwność, na naszą słabość, na rozterki w Polsce, na jakiekolwiek rozprzężenie. Z każdym rokiem znajdywać nas będą silniejszymi, solidarniejszymi i bardziej zdecydowanymi na obronę każdej piędzi polskiej ziemi.

Dr. Ignacy Czuma.

Z pod zielonego sztandaru.

Nieraz zwracaliśmy uwagę na wywrotną robotę ludowców różnych odcieni. Nikt jednak nie przypuszczał, że ich fatalna agitacja doprowadzi do rozlewu krwi.

Urządzają „zielone zjazdy", uchwalają rezolucje, zbierają podpisy i ryczą o praworządności — to dość. — Ale żeby w takiej Lubli pod Krosnem doszło do zabicia Franciszka Czernieckiego, oraz zranienia policjanta — tego w naszych stosunkach nikt się nie spodziewał.

Niechże Władze nasze patrzą dalej przez palce na łajdacką robotę. Gdzieindziej — jak piszemy osobno — uczestnicy tych zielonych wieców dopuszczają się strasznego bluźnierstwa. Do takich rzeczy prowadzi partyjny szał zawiedzionych w swych nadziejach, planach i rachubach macherów politykierskich, spychających obłudnie a zdradziecko rozagitowany tłum w przepaść niewiary, lekceważenia praw Boskich i ludzkich, nie poszanowania władzy — i innych wybryków.

Nie od dziś, wołamy o upamiętanie. Źle w świecie, chmury się zbierają, świat nie może przyjść do siebie po strasznej zawierusze wojennej — a tu ci mali ludzie nie chcą popatrzeć poza własne partyjne podwórko i judzą i buntują, zapominając o starem przysłowiu: kto sieje wiatr, będzie zbierał burzę — ale komu to wyjdzie na zdrowie?

ZBROJENIA SOWIECKIE.

Generalny Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujące dane, otrzymane z Z. S. S. R. o stanie uzbrojenia. Czerwona armja liczyła w oddziałach lądowych, powietrznych i morskich 562.000 żołnierzy i 37.700 oficerów. Ogólna cyfra wojskowo zorganizowanej policji wynosi 58.590 ludzi i 3.290 oficerów. Siły powietrzne obejmują 750 samolotów, o siłach moc ogólnej 310.400 PS. Flota składa się z 54 okrętów, o tonażu ogólnym 160.892 ton, do której należy dodać flotę Morza Czarnego, składającą się z 15 okrętów, o ogólnym tonażu wynoszącym 48.590 ton.

W roku 1931 wydatki na armję czerwoną wynosiły 1.290 miljonów rubli.

Na podstawie pięcioletniego planu wojskowego, w roku 1932 Sowiety przewidują następujący program uposażenia sił powietrznych:

80 ciężkich samolotów bombardujących,
63 ciężkich samolotów morskich,
12 samolotów torpedowych,
342 samolotów myśliwskich,
120 samolotów dalekiego rozpoznania,
86 samolotów rozpoznania morskiego,
112 samolotów piechoty (towarzyszących),
80 samolotów szkolnych,
18 wodnosamolotów szkolnych,
6 sterowców patrolowych,
10 sterowców towarzyszących,
16 balonów na uwięzi.

Program wyposażenia obejmuje razem 815 samolotów, 16 sterowców i 16 balonów, na co przewidziano w budżecie lotnictwa 92,5 miljonów marek niemieckich.

Zbrojenia sowieckie w powietrzu obejmują olbrzymi plan, budzą poważne refleksje. Z jednej strony Sowiety wygłaszają przez usta swych delegatów na konferencji rozbrojeniowej szumne frazesy o rozbrojeniu, obliczone na tani efekt propagandowy, — a z drugiej strony zbroją się na gwałt w olbrzymich rozmiarach i niepokojowych chyba celach.

Powinno to być poważnym ostrzeżeniem dla nas. Winien o tem pamiętać zwłaszcza ten, kto nie jest jeszcze członkiem L. O. P. P.

Nastroje we Francji.

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego było tym rzadkim momentem w życiu narodu w którym duchowa jego siła i męska dojrzałość ukazują się w całej pełni. Odpadły drobne, dojutrkowe kalkulacje, pozostała konieczność ponownej konsekracji wysokiego urzędu Prezydenta Republiki po zbrodniczym strzale obcego przybysza ze Wschodu. Przebieg głosowania Zgromadzenia Narodowego, które w pierwszem wotowaniu obrało Alberta Lebruna na Prezydenta Francji, mówi najwymowniej o nastroju obu izb parlamentarnych, a więc i całej Republiki. Jedynem odchyleniem w jednomyślności członków Zgromadzenia Narodowego byli socjaliści, ale wśród nich nawet znaleźli się tacy, którzy uznali w sumieniu swojem za konieczne, aby głosami swemi podkreślić nastrój solidarności narodowej wbrew inspiracjom swych przywódców.

Oto Francja, która biegunowo różne przejawiła oblicza.

Wybory do parlamentu ukazały rozdrobnienie stronnictw, zmierzające do radykalizmu społecznego, który w myśl dawnych tradycyj jest wyrazem pacyfizmu i pewnej powściągliwości w krojeniu zbyt ekspansywnych planów, angażujących obywateli. Pod tym względem wybory do parlamentu były dokładnem odbiciem nastrojów przeciętnego Francuza, który pragnie pokoju i spokoju. Wybory w Wersalu natomiast wskazały na zasób sił tkwiących w narodzie, który jest dotknięty w swej godności. To ujawnienie się tak różnych nastrojów wywrze niewątpliwy wpływ na układ sił politycznych, który nie zna takiego zamrożenia poglądów stronnictw, jak to się, naprzykład u nas dzieje. Herriot, który walczył z całą bezwzględnością przed kilku laty z prezydentem Millerandem, ponieważ ten ostatni zaangażował się nadmiernie w przedwyborczej kampanji przeciw kartelowi lewicy, nie wahał się obecnie, ani chwili, by bez zastrzeżeń poprzeć klubowego kolegę Millerana, dzisiejszego prezydenta Republiki, Alberta Lebruna.

Z faktu tego prasa francuska i zagraniczna próbuje wyciągać konsekwencje. Mówi się więc, że Herriot nie pójdzie na odnowienie kartelu stronnictw lewicowych, że raczej dążyć będzie do utworzenia rządu koncentracji narodowej, a więc opartego na stronnictwach środka z wykluczeniem

obu krańcowych skrzydeł t. j. skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. Już samo podkreślanie tej możliwości świadczy, że zwycięstwo stronnictw lewicy w wyborach francuskich nie ma i nie może mieć tego rodzaju skutków, jakie obserwujemy w innych państwach, zwłaszcza amerykańskich, gdzie wybór, naprzykład prezydenta U. S. A., wywraca na nic uprzednią politykę rządową. Po wyborach do parlamentu i wyborach elekcyjnych spodziewać się możemy zmian personalnych t. j. zmiany w gabinecie, ale nie będzie to oznaczało radykalnej zmiany w polityce Francji wewnętrznej, a zwłaszcza zagranicznej.

Jeśli chodzi o tę ostatnią, to nowy prezydent Republiki i nowy parlament będą miały przed sobą nielada zadania do spełnienia. Już samo utworzenie nowego gabinetu nie jest sprawą zbyt prostą, a na terenie międzynarodowym pozostaje mnóstwo otwartych niedomówionych zagadnień; zbierają się ciężkie chmury nad Lozanną, gdzie będzie mowa o reparacjach i innych długach międzypaństwowych; niewiadomo jeszcze, jakie przyniesie niespodzianki hucący hitleryzmem kocioł niemiecki, wreszcie dodać trzeba najbardziej uciążliwy nacisk kryzysu gospodarczego. Obok żadnej z tych spraw nie może Francja przejść obojętnie, wobec tych wszystkich zagadnień musi zająć jasne stanowisko. Kładzie na nią ten obowiązek zarówno własny interes państwowy, jak i konieczność dziejowa, która jej wydzieliła pierwsze miejsce w Europie.

Słowo Boże.

Ewangelja na III niedzielę po Zielonych Świętach.

„W on czas przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc: Iż Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, i zali nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną, co zginęła, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swe, radując się. A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, że tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jednę, izali nie zapala świecy i wymiata domu i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy znajdzie, zwoływa przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą byłam straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym".

Oto poucza Pan nasz Jezus Chrystus w tej ewangelji o bezgranicznem miłosierdziu Boskiem dla pokutujących grzeszników. Naukę swą wyjaśnia na przykładach — o pasterzu owiec i o niewieście i drachmie. Jak pasterz szuka zgubionej owieczki — albo jak niewiasta straconej drachmy, tak Zbawca i Pasterz nasz dobry szuka ginących grzeszników, a gdy się nawracają, tedy raduje się razem z Aniołami i Świętymi.

Jakżeż wiele otuchy w miłosierdzie Boskie, jakżeż wiele zachęty do powstania z grzechów i do poprawy zawierają te tak proste, a tak wzruszające przypowieści Chrystusowe. Któżby bez tego pouczenia nas Bożego śmiał tuszyć, że dozna tak wielkiego miłosierdzia Bożego po popełnieniu nieraz wielu i wielkich grzechów, i któżby mógł przypuszczać, że nawet radość sprawi niebianom przez swoje nawrócenie?

Niechże nas ta ewangelja — czyli dobra święta nowina zachęci i pobudzi, byśmy z tej niewypowiedzianej łaskawości Bożej korzystali, byśmy w razie jakiego w grzech upadku, jak najszybciej z niego powstawali, a przez ciągłe dążenie do poprawy i uczciwego po katolicku życia — na wiekuistą radość wśród szczęśliwych niebian sobie zasłużyli. A. X. W. B.

Z POLSKI.

CZERWIEC.

5. N. Bonifacego.
6. P. Norberta.
7. W. Roberta.
8. S. Medarda.
9. C. Felicjana.
10. P. Małgorzaty.
11. S. Barbary Ap.

Władze wobec zalewu pornografji.

Dowiadujemy się, że niesłychany zalew pornografji i niezdrowej sensacji, a w związku z tem zwiększająca się stale ilość występków i zbrodni, oraz przepełnienia więzień, zwrócił władzom państwowym uwagę na konieczność przeciwdziałania szerzącemu się złu. Jak wiadomo, władze francuskie a ostatnio i niemieckie wydały odpowiednie w tym kierunku zarządzenia. W Polsce oprócz przepisów kodeksu karnego istnieje okólnik ministra Józefskiego, nakazujący podległym władzom ściganie wydawnictw pornograficznych oraz przeciwdziałania wystawiania sztuk scenicznych, obrażających moralność publiczną. Okólnik ten jednak w praktyce mało jest wykonywany. Obecnie istnieje tendencja wydania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, któryby miał na celu nietylko zwalczanie pornografji, ale również i niezdrowej sensacji, pobudzającej w wielu wypadkach do czynów występnych.

Pięćdziesięciolecie Zakładu im. ks. Siemiaszki.

W niedzielę w nowym gmachu przy ul. Prądnickiej w Krakowie odbyła się urocz. 50-lecia zakładu wychow. im. ks. Siemiaszki. Władze reprezentowali naczelnik Krakowski imieniem min. pracy i op. społ., p. wojewoda Kwaśniewski, prez. Belina-Prażmowski i pułk. Bolesławowicz. Przed wejściem do gmachu witał przybywających oddział przysposobienia wojskowego, złożony z wychowanków zakładu. W czasie uroczystej Akademji odczytano telegramy z życzeniami. Ojciec św. nadesłał apostolskie błogosławieństwo, nadto nadeszła depesza od nuncjusza Marmagiego, ks. kard. Hlonda, ks. metropolity Sapiehy, ks. bisk. Nowaka i wielu innych. Dłuższe przemówienie poświęcone pamięci ks. Siemiaszki wygł. ks. dyr. Rzymełko, prócz tego przemawiali nacz. Krakowski, sen. Rolle i ks. dyr. Karolczyk.

Miasta polskie w długach.

Na zjeździe działaczy samorządowych w Łodzi wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz oświadczył, że 160 miast zwróciło się do rządu o mianowanie komisarzy. Miasta uczyniły to po narobieniu długów na miljard złotych. Rząd nie przychylił się do tego żądania, wobec czego ani magistratowi w Łodzi, ani też w Warszawie nie grozi rozwiązanie.

I w Polsce są Hitleryści.

W umywalni w szkole handlowej w Królewskiej Hucie pojawił się rysunek swastyki hitlerowskiej, a pod nim napis: „Heil Hitler. Polen verrecke". Sprawcą okazał się uczeń niemiec, Walter Preiss, który przyznał się do tego łobuzerskiego napisu.

W niemieckiem gimnazjum prywatnem przy Wałach Jagielły, podczas przerwy, uczniowie zaczęli wznosić głośne okrzyki: „Heil Hitler". Należy ukrócić te swawole i łajdactwa!

Likwidacja urzędów.

Projektowane przez rząd zlikwidowanie niektórych instytucyj i urzędów państwowych w celach oszczędnościowych objąć ma tylko Urząd Emigracyjny i Departament Służby Zdrowia w Min. Spr. Wewn. Wbrew pogłoskom, jakie ukazały się w pismach, Urząd Emigracyjny nie zostanie przejęty przez Ministerstwo Spr. Zagr., natomiast projektowane jest utworzenie Wydziału Emigracyjnego w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. Po zlikwidowaniu Departamentu Służby Zdrowia ma być utworzony Wydział zdrowia również w Min. Pracy. Reorganizacja ma przynieść poważne oszczędności w budżecie. Obecnie sprawa likwidacji obu wymienionych urzędów omawiana jest w łonie rządu.

Oficerowie rezerwy, studenci i t. p. woźnymi sądowymi.

Znaczna redukcja płac woźnych roznoszących wezwania sądowe, wprowadzona w Warszawie 1. bm. spowodowała niezwykły przewrót w gałęzi pracowników. Wielu bowiem dawnych woźnych, uważając, iż nowe pensje są im stanowczo nie wystarczające, zrezygnowało z posad, a sądy przyjęły nowych kandydatów, których zgłosiło się bardzo dużo. Sądy miały duży wybór i przyjmowały tylko tych reflektantów, którzy posiadali najlepsze kwalifikacje. Dzięki też bardzo ścisłej selekcji stanowisko woźnych objęli obecnie m. in. oficerowie, zredukowani pracownicy umysłowi, studenci itp. Nowi woźni z wyższymi stopniami naukowymi, są charakterystycznym objawem zbiednienia sfer inteligentnych naszego społeczeństwa.

Szpieg skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

W wojskowym sądzie okręgowym we Lwowie zakończyła się w sobotę tajna rozprawa w trybie doraźnym przeciwko żołnierzowi K. O. P-u, Wasylowi Zapudlakowi, oskarżonemu o zbrodnie szpiegostwa i dezercję. Zapudlak skazany został na karę śmierci, zamienioną na skutek ułaskawienia Prezydenta Rzplitej na 10 lat ciężkiego więzienia. Sądowi doraźnemu przewodniczył płk. Smereczański, oskarżał szef prokuratury płk. Dobrowolski, bronił mjr. Borkowski.

Katastrofa kolejowa.

W nocy z piątku na sobotę o godz. 1 wydarzyła się na przestrzeni między stacjami Zaszków i Zawadów pod Lwowem na linji Lwów — Rawa Ruska wielka katastrofa kolejowa, spowodowana pęknięciem szyn.

W tym czasie przejeżdżał w kierunku Lwowa pociąg towarowy, składający się z 28 wagonów. W pierwszej chwili lokomotywa wraz z przednimi wagonami osunęła się z nasypu i przewróciła się na bok do rowu. Wskutek katastrofy ciężko ranny został kierownik pociągu Adolf Staub, który doznał kontuzji na głowie i całem ciele oraz 3 hamowniczych. Oprócz lokomotywy jest zniszczonych 9 wagonów.

Na miejsce wypadku wysłano z dworca głównego we Lwowie pociąg ratunkowy z lekarzami i robotnikami. Zjawiły się również władze policyjne, które podjęły dochodzenia wspólnie z władzami kolejowemi.

Rano przybył na miejsce wypadku starosta powiatowy Eckhardt. Z powodu zatarasowania toru wagonami ruch pociągów w tem miejscu został wstrzymany na przeciąg doby i odbywa się przez przesiadanie.

Redukcje wydatków.

Jak donosimy, niezależnie od uchwały Rady ministrów, dotyczącej obniżki płac funkcjonarjuszów państwowych, prowadzone są w chwili obecnej intensywne prace zmierzające do uzyskania oszczędności budżetowych w innych dziedzinach budżetowych. W redukcji wydatków personalnych rząd zamierza osiągnąć — jak wiadomo — 100 miljonów zł., zaś drugie potrzebne dla równowagi budżetowej 100 miljonów ma być uzyskanych przedewszystkiem drogą redukcji wydatków administracyjno-rzeczowych.

Przed paru dniami Rada ministrów wydała w tej sprawie zarządzenie dla poszczególnych ministerstw, w których podkreśla konieczność wytężonej pracy nad utrzymaniem równowagi budżetowej. Instrukcje te, idące w kierunku wzmożenia akcji oszczędnościowej, wydane były częściowo już uprzednio, na zasadzie uchwał zeszłorocznych. W szczególności zwracają one uwagą na konieczność ograniczenia m. in. podróży służbowych, przesiedleń a szczególnie podróży zagranicznych.

Dalsze ograniczenia mają być także stosowane w używaniu środków lokomocji, jak podróże samochodami itp. Również w dziedzinie takich wydatków jak lokale, inwentarz biurowy, materjały piśmienne, druki, koszta za opał i światło oraz wydatki specjalne. Wydatki mają obejmować tylko najniezbędniejsze potrzeby.

Wszystkie te potrzeby w dziedzinie administracyjno-rzeczowej poruczono do wykonania poszczególnym ministrom z jednej strony, zaś z drugiej strony ministrowi skarbu.

W szkołach nie wolno będzie dokonywać wiwisekcji.

Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z ministrem oświaty, wydało świeżo rozporządzenie, wprowadzające zakaz dokonywania doświadczeń anatomicznych na żywych zwierzętach w szkołach średnich i powszechnych. Nowe przepisy zaostrzają również kary za dręczenie zwierząt do 6 tygodni aresztu i 2000 zł. grzywny.

Wycofanie banknotów 10-złotowych.

Bank Polski przystępuje z dniem 1 czerwca br. do wycofania z obiegu biletów bankowych dziesięciozłotowych II emisji z datą 20 lipca 1926 r. i 20 lipca 1929 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 31 grudnia 1932 r., a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

Od 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1933 r. bilety bankowe 10-złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały Banku Polskiego oraz Polską Kasę Rządową w Gdańsku, poczynając zaś od 1-go stycznia 1934 do 31 grudnia 1937 r. jedynie przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie. Po dniu 31 grudnia 1937 r. obowiązek wymiany tych banknotów ustaje.

Wyjazd do St. Zjednoczonych żon obywateli amerykańskich.

Obywatele amerykańscy, którzy zawarli w Polsce związki małżeńskie z obywatelkami polskiemi, mogą obecnie po załatwieniu odpowiednich formalności zabrać swe żony do Stanów Zjednoczonych. W tym celu obywatel amerykański powinien przedstawić paszport amerykański, dokumenty obywatelstwa, oraz akt ślubu. Po upływie kilku tygodni, żona obywatela amerykańskiego otrzyma z konsulatu wezwanie do stawienia się dla uzyskania wizy amerykańskiej. W oznaczonym dniu powinna ona przybyć do konsulatu amerykańskiego wraz z mężem, który udowodnić musi, że zapewni żonie utrzymanie, oraz przedstawić jeszcze wymagane dokumenty. Potem otrzymuje się bezpłatny paszport zagraniczny.

Nowy statek pasażersko-towarowy.

W stoczni duńskiej Helsingoer spuszczony został na wodę statek pasażersko-towarowy „Lwów", wykonany na zamówienie polskiej marynarki handlowej. „Lwów" zbudowany identycznie, jak statek „Lublin", którego poświęcenie odbyło się w ostatnich dniach w Gdyni, kursować będzie regularnie na odcinku Gdynia — Hull (Anglja); oba te statki kursować będą między Polską a Anglją co tydzień.

„Lwów" odbywa obecnie próbne pływanie. Do Gdyni przybędzie w połowie czerwca i rozpocznie regularne rejsy.

21.194 dzieci uczy się w szkołach polskich we Francji.

Według najświeższych zestawień liczba dzieci w wieku szkolnym, uczących się w klasach polskich szkół powszechnych we Francji, wynosi 21.194 (10.799 chłopców i 10.415 dziewcząt). Naukę prowadzi 150 nauczycieli polskich. Do przedszkoli polskich uczęszcza 3131 dzieci, kierowanych przez 30 ochroniarek. Najwięcej dzieci uczęszcza do klas polskich w Alzacji i północnej Francji.

Spadek bezrobocia.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje na 21 b. m. 298.211 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 9.127.

Z Banku Polskiego.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) W ubiegłej dekadzie Bank Polski zakupił złota za 10.629 tys. zl., skutkiem czego zapas złota zwiększył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 554.857.000 zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 16.718.000 zł. do sumy 55.261.000 zł.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 307.738 bezrobotnych w całej Polsce „zarejestrowanych na dzień 14 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy 21.797 (w tem Sosnowiec 2005, Drohobycz 950, Śląsk 16.935), hutnicy w metalu — 6726 (w tem Śląsk 5995), szklarze — 3042 (Piotrków 612), metalowcy — 34.393 (Warszawa 4546, Łódź 1521, Sosnowiec 2406, Śląsk 11.170, Bydgoszcz 1252, Poznań 1538), włókiennicy — 25.967 (Łódź 16.534, Białystok 2998, Śląsk 1110), robotnicy budowlani 32,890 (Warszawa 2857, Poznań 1772, Lwów 1854, Łódź 1700, Śląsk 10.207), pracownicy umysłowi — 43.400 (Warszawa 3696, Łódź 3973, Poznań 4950, Śląsk 7805).

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych osób wynosiła 118.594 osób. Częściowo zatrudnionych było 161.007 osób, z czego przez jeden dzień w tygodniu pracowało 4197 osób, przez 2 dni — 22.118, przez 3 dni — 56.073, przez 4 dni — 56.505, przez 5 dni — 22.111.

Połowa hurtowników tyton. w Małopolsce i Poznańskiem zagrożona utratą koncesji.

Niedawno prezes Centr. Związku Kupców pos. Wiślicki odbył dłuższą naradę z wicemin. skarbu Jastrzębskim w sprawie wprowadzenia zmian w hurtownej sprzedaży wyrobów tytoniowych. Konferencja dotyczyła cofnięcia i nadawania koncesyj i nosiła charakter inwestycyjny.

Projektowane zmiany głównie odbiły się na hurtowniach z Małopolski i Poznańsk., z których prawie połowa miałaby być pozbawiona koncesji.

W sprawie tej mają się odbyć jeszcze dalsze narady.

W Sądzie Najwyższym.

Począwszy od 23 b. m. Sąd Najwyższy rozpatruje co poniedziałek sprawy protestów wyborczych.

W poniedziałek 23 b. m. na wokandzie Sądu Najwyższego znalazło się siedm protestów przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 44 Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka, zgłoszonych przez zwolenników list Centrolewu i Stronnictwa Narodowego.

Sąd Najwyższy postanowił jeden z protestów oddalić bezwzględnie, zaś sześć pozostałych przesłać do sądów okręgowych celem przesłuchania świadków.

Pożyczka francuska — mimo złowieszczego krakania pism opozycyjnych jest bliska zrealizowania.

Burze i grady. Dowiadujemy się z różnych stron kraju o silnych burzach w ostatnich dniach połączonych z gradem. Upały nie wróżą nic dobrego.

Niemiecka prasa na Śląsku uderza zuchwale w ton antypolski.

Cała prasa niemiecka na Śląsku zamieszcza wstępne artykuły, omawiając w nich zjazd Niemców zagranicznych w Elblągu, jaki się odbył podczas Zielonych Świąt. Jak wiadomo, zjazd ten zorganizował rząd niemiecki w celach polityki rewizjonistycznej.

Cała prasa podkreśla rzekomą żywiołową manifestację ludności niemieckiej, oraz pełne zrozumienie i współczucie dla tragicznego losu Prus Wschodnich, które od Niemiec oderwano.

Wogóle w ostatnich czasach niemiecka prasa na Śląsku stała się niesłychanie zuchwała i arogancka i przepojona jest artykułami nastawionemi w duchu antypolskim. — Prasa ta tendencyjnie przedstawia wszystko, co się dzieje w Polsce, lży wszystko co w Polsce i gloryfikuje system rządów berlińskich.

Stanowisko prasy niemieckiej na śląsku stało się od pewnego czasu poprostu prowokacją. Niedzieina „Kattowitzer Zeitung" np. zelżyła delegację faszystów włoskich, którzy bawili się w Polsce i zironizowała mowy polskie, podkreślające nienaruszalność polskich granic (!).

Pierwsza pielgrzymka nieuleczalnie chorych do Częstochowy.

Dnia 11 czerwca b. r. wyjedzie z Warszawy na Jasną Górę pielgrzymka nieuleczalnie chorych.

Będzie to pierwsza pielgrzymka tego rodzaju w Polsce. W Lourdes pielgrzymki takie są na porządku dziennym, zarówno jak i częstemi są cuda stwierdzane urzędowo przez komisje lekarzy bez względu na przekonania religijne członków komisyj. Kroniki klasztoru Jasnogórskiego podają niezliczone opisy cudów, dokonanych na Jasnej Górze w ciągu 550-letniego przebywania tu cudownego obrazu Matki Bożej. Niektóre z nich wymienione są w książce p. t. „Cuda i łaski N. M. P. Częstochowskiej".

Jubileusz obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze.

W sierpniu b. r., dnia 26, t. j. w święto Matki Boskiej Częstochowskiej, upływa 550 lat od chwili gdy książę Władysław Opolczyk z Bełza wprowadził na Jasną Górę cudowny obraz Matki Boskiej. Od tego czasu Częstochowa stała się głównym ośrodkiem życia religijnego w Polsce.

Z racji tej rocznicy wydał generał zakonu Paulinów odezwę, która mówi m. in.:

„Gorącość naszego hołdu niech spotęguje się przez fakt, że w 1917 roku z powodu wojny nie mogliśmy uczcić przypadającego wówczas dwuchsetnego jubileuszu Koronacji Cudownego Obrazu. Niech więc jubileusz tegoroczny będzie, jakgdyby jubileuszem podwójnym. Obchód jego winien być tem uroczystszy, im w doniośiejszej przypada chwili, a taką właśnie chwilą są czasy obecne. Stwierdzają dzieje ojczyste, że w chwilach niebezpieczeństwa naród polski szukał zawsze ratunku u stóp swej Królowej z Jasnej Góry i zawsze niechybnie ratunek tam znajdował. Niech więc i tegoroczny jubileusz skupi dookoła Jej tronu wszystkie warstwy narodu — wszystkich Jej czcicieli".

Główne uroczystości obchodu jubileuszowego wyznaczono na dzień Wniebowzięcia N. P. Marji, t. j. 15 sierpnia b. r.

Nie bluźnić!

Że Piast i jego wyznawcy mimo stałych zapewniań o swej „głębokiej" wierze — zawsze nam byli podejrzani, to jest wszystkim wiadome. Jednak i nas zaskoczył tak niebywały na ziemiach Polski fakt bluźnierstwa, jakiego mogliśmy się spodziewać tylko u bezbożników w Rosji Sowieckiej, a którego ku ogólnemu niespotykanemu zgorszeniu byliśmy świadkami podczas „uroczystości" zebrania ludowego w dniu 15 maja b. r. w Słupcu (pow. dąbrowski).

Oto gromada piastowców z Radgoszczy, idąc na zebranie „ludowe" do Słupca, **umieściła w obrazie Matki Boskiej, w miejsce św. Józefa podobiznę Witosa!!**

Jest to bluźnierstwo, jakiego dotąd na ziemiach polskich nie było.

Wszelka miara przebraną — wszelkie granice przekroczone, wstyd na katolika — wstyd na polskiego chłopa — klątwa na cały kraj — rzecz, na którą mało ognia siarczystego, jak na dawną Sodomę.

Patrz więc katoliku, co dzieje się pod sztandarem Piasta i Stronnictwa „ludowego", do czego prowadzą „wodzowie" tych partyj, co nas czeka w razie ich „zwycięstwa"!!!

I nie powtórzymy mów, które przy tej pogańskiej sprawie padały, gdyż bluźnierstw nie godzi się powtarzać — ale serce rwało się w kawały, strach dech tłumił, gdy katolik coś podobnego słyszał!...

Patrz narodzie katolicki, patrzcie i Wy kapłani — pasterze, dokąd idą wasze owieczki — wierzcie jeszcze w poprawę stronnictwa, które chce „wziąć w rękę" przedstawicielstwo chłopa — dokąd oni lud zawiodą!?

Nie bluźnić! Nie szargać świętości! Sprawiedliwość Boża za mniejsze rzeczy **doraźnie karała** — patrzymy się → i nie dziwmy się temu, co się dzisiaj dzieje... Ma Bóg za co błogosławić!

I jeszcze jedno... Kto jak kto, ale ten prosty ludek Boży **kochał swą Najświętszą Panienkę** — u Niej szukał ratunku; dopiero dzisiaj nowi ludzie, nowe pokolenia, nowi „politycy" zaczynają tę największą Świętość znieważać.

Bezbożnicy, ohydni cynicy, pogany niewierne, plugawcie sobie wszystko, ale świętości naszych nie tykać, bo Częstochowa się powtórzy, a wtedy wam biada!!.

Świadek.

Zapytujemy się „co na to ks. Panaś, który siedzi i w radzie i w redakcji Piasta?! (Przyp. Red.).

Ulgi w spłacie pożyczek rolniczo zastawowych i pożyczek zaliczkowych, dla rolnictwa.

Bank Polski, aby ułatwić rolnikom spłatę z tytułu pożyczek rolniczo zastawowych i pożyczek zaliczkowych dla drobnego rolnictwa, zaciągniętych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Krakowie, zgodził się na częściową ulgę w spłacie tych pożyczek, co do rat jeszcze niespłaconych, a przypadających w maju i czerwcu br., w ten sposób, iż z każdej z tych rat dłużnik powinien spłacić w terminie płatności połowę, a reszta t. j. druga połowa może być prolongowaną na dalsze 2 miesiące.

Prolongowana zatem połowa raty majowej, będzie płatna w lipcu b. r. zaś prolongowana połowa raty czerwcowej będzie płatna w sierpniu br.

Ze świata.

Duchowieństwo litewskie bez pensji. Rząd litewski zawiadomił w tych dniach kurję biskupią w Koszedarach, iż wstrzymuje wypłatę pensji ze skarbu państwa duchowieństwu tej diecezji. Jest to zemsta rządu za opozycję katolików w stosunku do rządu.

Katolik w parlamencie japońskim. Katolicy japońscy odnieśli ostatnio znaczny triumf. Oto dnia 22 lutego wybrano na posła do parlamentu w Tokjo katolika Osimę Terakocinego z Hakodate. Jest to pierwszy katolik, który wchodzi do parlamentu Kraju Wschodzącego Słońca. Wypadek ten ma wielkie znaczenie dla katolicyzmu w tym kraju.

Wojska z Kaukazu idą na Daleki Wschód. Po zawarciu porozumienia z rządem tureckim wycofują obecnie bolszewicy z Kaukazu poważne siły wojskowe, wysyłając je do wschodniej Syberji.

Ze sfer gruzińskiej emigracji dochodzą wiadomości o szeregu zarządzeń nadzwyczajnych na Kaukazie. Mianowano tam naczelnego dowódcę wszystkich sił wojskowych z przyznaniem mu najszerszych pełnomocnictw. Wszystkie stanowiska w radzie wojennej w czerwonej armji na Kaukazie zajęli wierni przyjaciele Stalina.

Amerykańska komisja 200-lecia Waszyngtona uznała 3 Maja za „Dzień Polski". Jak donoszą z Waszyngtonu, dzień 3 Maja uznany został jako „Dzień Polski" przez zarząd Amerykańskiej Komisji 200-lecia Waszyngtona i jako taki zatwierdzony przez ambasadę Rzeczypospolitej. Z inicjatywy ambasady odbyła się w kościele św. Pawła Msza św., poczem urządzono pod kierunkiem członków Związku Narodowego Polskiego wycieczkę do Mount Vernon, gdzie złożono wieniec na grobie Waszyngtona. Popołudniu wydała przyjęcie ambasada Rzeczypospolitej dla Polonji waszyngtońskiej, a wieczorem odbył się w gmachu Central High School wielki obchód, urządzony przez grupę Związku Narodowego Polskiego wspólnie z Polonją baltimorską. W zebraniu tem wziął udział ambasador Filipowicz, przedstawiciele rządu Stanów Zjednoczonych, członkowie kongresu i komitetu obchodu 200-lecia Waszyngtona, oraz szereg wybitnych osobistości.

„Polska Rada Weterańska" w Detroit. W Detroit powstała Polska Rada Weterańska, składająca się z trzech organizacyj b. wojskowych, a mianowicie z polskich posterunków Amerykańskiego

Legjonu, Legjonu Polskiego armji amerykańskiej i placówek Stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Detroit i Hamtramck. Na czele tymczasowego zarządu stanął adw. Edward Wróblewski z ramienia Amerykańskiego Legjonu. Zadaniem nowej organizacji jest skoordynowanie pracy społecznej wśród weteranów, wzajemna troska o inwalidów, a przedewszystkiem podjęcie zorganizowanej akcji na rzecz bezrobotnych Polaków w Detroit i okolicy, aby mogli na równi z innymi korzystać z pomocy i przysługujących im praw. Za przykładem tym pójdą zapewne rodacy i w innych miastach Stanów Zjednoczonych.

W Japonji ferment. Admirał Makato Saito został premjerem. Liczy 74 lata. Partja wojskowa niezadowolona, bo Saito chce stworzyć rząd narodowy.

W Hiszpanji został wykryty olbrzymi spisek mający na celu zrewoltowanie wszystkich robotników. Aresztowania odbywają się codziennie.

W Grecji rozruchy połączone z generalnym strajkiem mają na celu obalenie rządu Venizelosa.

Kobieta przeleciała przez ocean, amerykanka Earhart, z Ameryki do Irlandji.

„Grzech śmiertelny Europy". Podczas uroczystości z okazji przyjęcia generała Weygand do Akademji, wygłosił Jules Cambon mowę recepcyjną, w której poświęcił dłuższy ustęp Polsce.

„Według niektórych historjozofów francuskich — powiedział mówca — od chwili rozbiorów Polski, Europa pozostawała w stanie grzechu śmiertelnego. Był to grzech, przeciwko któremu cały naród francuski zawsze protestował, niestety bez rezultatu. W dniu swego triumfu Francja chciała zatrzeć ten grzech".

Mówca przypomniał, jak w czasie wojny delegaci polscy „przynosili do Francji świadectwo wiary i nadziei. — Obecność tych wywoływała przed oczyma niektórych Francuzów wszystko to, co „ojczyzna Sobieskiego uczyniła dla cywilizacji, dla której była niegdyś podporą". Powoływali się oni na usługi oddane Francji na polu bitwy, przypominali Poniatowskiego i ułanów polskich, którzy zginęli pod Samosierrą, aby otworzyć Napoleonowi drogę do Madrytu.

Nazajutrz po wojnie, gdy pokój zdawał się być zapewniony, usłyszeliśmy w roku 1920 wrzawę wojenną. Armja Sowiecka wkroczyła do Polski, zagrażając młodej republice. Dotarła ona do wrót stolicy i wtedy rząd francuski wysłał misję do Polski z gen. Weygandem na czele. Rząd polski przydzielił gen. Weyganda do swego sztabu generalnego. Nastąpiła bitwa. Marszałek Piłsudski został zwycięzcą i najeźdźcy zmuszeni byli do odwrotu. W ten sposób Polska już od pierwszej chwili broniła naszej cywilizacji".

Złoto ucieka z Ameryki do Europy. Z Ameryki ucieka nadal złoto. W ciągu ostatnich 6-ciu tygodni wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych do Europy sięgnął 121 milj. dol. Ponieważ przywóz złota do Ameryki w tym samym czasie wynosił 22 miljonów dolarów, więc Stany Zjednoczone w ciągu 6-ciu tygodni straciły 99 miljonów dolarów.

Sytuacja na giełdzie nowojorskiej jest nadal niepomyślna. Kurs akcyj obniżył się znacznie. Przeciętny kurs głównych akcyj przemysłowych spadł w stosunku do r. 1929 o 80 proc. Szczególnie silnie spadły kursy akcyj kolejowych. W ostatnim tygodniu zanotowano ich zniżkę o 20 proc.

Ocalała pod parasolem ugodzonym przez piorun. — Niezwykły, z cudownością graniczący wypadek zdarzył się w Oberkrumbach w pobliżu Passawy. Żona właściciela dóbr Reisingera szła podczas burzy do domu przez górę św. Michała.

W tem piorun uderzył z straszliwą siłą w parasol, którym osłoniona była Reisingerowa, spalając go w jednej chwili.

Kobieta wyszła z wypadku zdrowo i cało.

W Moskwie została otwarta wystawa słynnych obrazów skradzionych w roku 1927 w Muzeum Sztuk Pięknych w Moskwie i odnalezionych dopiero w r. 1931. Są to słynne dzieła: „Chrystus" Rembrandta, „Ecce homo" Tycjana, „Święta Rodzina" Corregia, „Jan Chciciel" Dolci i „Biczowanie Chrystusa" Pizano. Wartość tych obrazów według orzeczenia fachowców, wynosi ponad miljon rubli złotem. Szajka rabusiów po skradzeniu cennych obrazów, zakopała je w ziemi, uprzednio zasmarowując obrazy klejem stolarskim. Cenne obrazy uległy częściowemu uszkodzeniu, wskutek czego Akademja Sztuk Pięknych w Moskwie dokonała prac restauracyjnych. Malarzom sowieckim udało się częściowo tylko odnowić słynne arcydzieła.

Zegar, który pieje jak kogut i ryczy jak lew. Dla nowej katedry w Messynie przygotowuje się obecnie specjalny zegar, który usunie w cień wszystkie dotychczasowe dzieła sztuki zegarmistrzowskiej. Zegar ów, wskazywać będzie godziny, dni i miesiące, konstelacje gwiazd, poszczególne fazy księżyca itd.

Wschód słońca zwiastować będzie ów oryginalny zegar pianiem koguta, 12 godzinę w południe ogłaszać będzie wszem wobec rykiem lwa. Wszystkie inne godziny życia wywoływać będą dwa głosy niewieście.

W Bombaju dalej wre. Jak świadczą depesze, nadchodzące z miasta Bombaju, walki pomiędzy muzułmanami a buddystami, przybrały zupełnie dziki charakter. Oto tłumy rzezimieszków napadły na przechodniów, raniąc ich lub zabijając nożami. W przeciągu soboty zabito w Bombaju 8 osób, a raniono 136. W przeciągu 6-ciu dni rozruchów zabito łącznie 130 osób, a raniono 1.123.

Jubileusz lekarza, który wykonał pierwszą operację ślepej kiszki. Dnia 22 maja chirurg hamburski prof. Herman Kuemmell obchodził 80-tą rocznicę urodzin. Jest on lekarzem, który w r. 1888 wykonał poraz pierwszy operację ślepej kiszki — tak modną w obecnych czasach — przez co stworzył podstawę do zwalczania tej tak niebezpiecznej w dawnych czasach choroby.

Wynik wyborów do parlamentu w Estonji. — W ostatecznym wyniku wyborów do parlamentu, na ogólną liczbę 100 posłów rolnicy otrzymali 41 mandatów poselskich (zyskali 16), centrum 24 (straciło 1 mandat), socjaliści 22 (stracili 3), komuniści 5 (stracili 1), Rosjanie 5 (stracili 3), blok niemiecko-szwedzki utrzymał 3 mandaty.

Liczba katolików w Stanach Zjednoczonych. W N. Jorku ukazała się encyklopedja katolicka za rok ubiegły, według której liczba katolików w Stanach Zjednoczonych wynosi 20.236.391, w tem 28.297 księży w 12.484 parafjach.

W sejmie pruskim odbywają się skandaliczne awantury i bójki, które przenoszą się nawet na ulice Berlina. Zajścia te wywołują oczywiście komuniści.

Dusza polska w Ameryce.

Wychodźtwo nasze w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. liczy cztery miljony ludności. Cztery miljony. Cały kraj. Zapominamy o tem, że wychodźtwo to w Stanach posiada dla Polski ogromne znaczenie. Zarówno moralne, jak materjalne. — Czterdzieści tysięcy rodzin, które do Polski powróciły w pewnym okresie czasu, przywiozły z sobą, skromnie licząc, 120 miljonów dolarów, czyli pięć razy więcej, niż dała pożyczka dolarowa w Ameryce. Suma ta została użyta przeważnie na wykup ziemi i warsztatów pracy na Pomorzu i w Poznańskiem, z rąk niemieckich. Ale reemigranci natrafili w ojczyźnie na bardzo nieprzyjazne warunki bytowania... Straty, jakie z tego powodu poniósł kraj, w wielu wypadkach są nie do powetowania, nie mówiąc o stratach samego wychodźtwa. Przyczyny wielu błędów w stosunku macierzy do emigracji leżą w tem, że mało wiemy o tem, co się dzieje wśród rodaków naszych za oceanem. Nie bardzo się orjentuje społeczeństwo i prasa nasza w prądach i stosunkach kolonji polskiej w Stanach, a często, i to najgorsze, różne swary domowe przenosimy na grunt amerykański, wprowadzając przez to zamęt, szkodliwy dla interesów zarówno emigracji, jak i macierzy w Europie. Sporadyczne wiadomości, podawane przez gazety, niedostatecznie informują ogół. — Dzienniki nasze mają stałe i obszerne korespondencje z różnych stolic, natomiast brak nam częstych i systematycznych wiadomości o tem, co się dzieje w różnych ośrodkach emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych. A nie da się zaprzeczyć, że ścisły kontakt z tą emigracją jest wskazany, a nawet konieczny w interesie obu stron. Emigracja niemiecka jest dla Rzeszy potężnem narzędziem politycznego wpływu. Wizyta premjera Francji, Lavala, w Ameryce jest wyborną ilustracją tego, czem się może stać wychodźtwo dla kraju macierzystego, jak wielkie usługi może oddawać. Widzimy bowiem te usługi, jakie oddaje emigracja niemiecka swej ojczyźnie, ale niestety wychodźtwo polskie zajęte jest sprawami „domowemi", jest skłócone, rozbite na dziesiątki nie już partyj i partyjek, ale koteryjek, zniechęcone i pełne rozgardjaszu narodowego. Smutny to obraz. Jak do tego doszło, przedstawia w swej książce redaktor „Sokoła Polskiego" w Pittsburgu, zasłużony weteran ruchu narodowego, Stanisław Osada. Zna on emigrację naszą na wylot. Po głośnym procesie tarnopolskim w r. 1891 uciekł zagranicę, naraziе do Szwajcarji, skąd przez działaczy narodowo-demokratycznych został skierowany do Ameryki. I tam od lat czterdziestu pracuje czynnie słowem i piórem wśród tamtejszych Polaków.

C. d. n.

Rada pana wójta.

— Po radę przyszliśmy, panie wójcie... Temi słowami powitali wchodzący gospodarza domu. — Wybrali się umyślnie, żeby omówić z nim tę ważną dla nich sprawę. Chodzi przecież o pieniądze, o ciężko zapracowane w pocie czoła zdobyte pieniądze. Co z nimi zrobić, w jakiej walucie najlepiej je lokować, jakie najpewniejsze zabezpieczenie im dać.

Czasy są niespokojne, ludziska mówią i to i owo, straszą bez potrzeby jedni drugich i co z tego wynika?

Mądry człowiek głowę traci i głupstwo zrobić potrafi. Mało to takich było, co właśnie przez zbytnią ostrożność, podszytą tchórzem, narobili długu i potracili mozolnie uzbierane mienie. Trzymali je u siebie w domu, nie ufając niczemu i nikomu. Aż przyszedł rabuś i wziął jak swoje. Inni znów w nieufności do własnego pieniądza, dolary pokupowali. Zrobił się ruch na giełdzie, dolary pospadały w cenie i posiadacze ich, bojąc się jeszcze większej zniżki, sprzedali je ze stratą.

— Czasy są dziwne, nie wie człowiek czego się ma trzymać i w co wierzyć. Dlatego przyszliśmy, panie wójcie, że to słyniecie na całą okolicę z rozumu i przezorności. Mówią, że nietylko potrafiliście zarobić w życiu i uzbierać gotówkę, ale i utrzymać ją potraficie, — mówili przybyli gospodarze do słuchającego ich ciekawie pana Bartłomieja.

— Przyjaciele moi, — dobrze żeście przyszli i cieszę się z całej duszy, że mogę wam rzeczywiście dobrą radą się przysłużyć. A rada moja jest prosta: złóżcie swoje oszczędności w P.K.O. Tyle zawodów w ostatnich czasach spotkało ludzi, spekulujących na obcych walutach, a nie nauczyli się jeszcze wszyscy tej niezawodnej prawdy, że nie zawiódł nas tylko nasz złoty i nie zawiodła nigdy skarbnica oszczędności naszych — P.K.O. Gdyby w tę prawdę chcieli uwierzyć wszyscy polscy obywatele dobrzeby się u nas działo, a najlepiej posiadaczom książeczek oszczędnościowych P.K.O., które poza godziwym procentem dają tyle udogodnień i korzyści.

Okradali chłopów przy wywozie świń.

Słotwina — Brzesko. Jak się dowiadujemy, sprawa nadużyć przy wysyłce świń ze stacji Słotwina-Brzesko w świat wychodzi ponownie na światło dzienne. Nadużycia te polegały na tem, że okradano na wadze poszczególnych sztuk nierogacizny niejednokrotnie po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kg. W sprawę tę wmieszani są matodorzy piastowi, których nazwiska wyjdą na jaw później.

Wesoły kącik.

Poradził.

Kaśka: Olaboga! Taka wielga drzazga wlazła mi w palec. O jak boli!

Wojtek: Nie wrzeszcz, włóż palec do ognia, to się drzazga wypali.

To dopiero będzie osioł.

— Jeszcze taki mały jesteś, a już taki osioł — jakiż z ciebie stary osioł będzie, gdy będziesz miał tyle lat co ja?

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny:
BOLESŁAW WILK

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki".

Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.